POLACY O KASZUBACH – OSTATNIE DWA STULECIA (cz. 15)

W 1920 r. znaczna część ziem zamieszkiwanych przez Kaszubów znalazła się w granicach odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego. Przejęcie przez Polskę części Kaszub symbolizują tzw. zaślubiny Polski z Bałtykiem.

Zaślubiny Polski z Bałtykiem (obraz autorstwa Wojciecha Kossaka)
(Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/cc/J_Haller_by_Kossak.JPG)

Kaszubi witali, niekiedy wręcz entuzjastycznie, wkraczające na ich ziemie wojsko polskie. Wkrótce jednak – wskutek m.in. postępowania tychże wojsk – te nastroje się zmieniły. Ponadto, bardzo zła sytuacja gospodarcza oraz napływ ludności polskiej z Galicji i Kongresówki, zajmującej najważniejsze stanowiska urzędnicze, potęgowały te negatywne odczucia Kaszubów wobec Polaków i państwa polskiego.

Na początku lat 20. XX stulecia, w jednych z raportów wejherowskiej komórki polskiego wywiadu (zob.: http://naszekaszuby.pl/modules/artykuly/article.php?articleid=239) dokonano charakterystyki ludności kaszubskiej, dzieląc ją na trzy kategorie:

1) *Najmniejsza grupa, która nam sprzyja to najstarsze pokolenie, lecz jest ono bez wpływu i energii. (...)*
2) *Pokolenie w średnim wieku już na poły zgermanizowane uważa się za plemię kaszubskie, co w ich pojęciu jest zupełnie różnym od narodowości polskiej. W tej grupie mieszczą się bezwzględnie wszyscy rybacy zamieszkujący pobrzeże.*
3) *Młodzież, która nie służyła jeszcze we wojsku inklinuje częściowo ku Polsce – jest to glina, z której wszystko da się jeszcze ulepić. Koniecznym jest, by przez tworzenie towarzystw polskich dla ruchu fizycznego lub pracy umysłowej, teatrów amatorskich itp. szerzyć propagandę polskości i wpajanie idei patriotycznych.*

Prezentowany poniżej tekst jest fragmentem raportu władz wojskowych z Wejherowa skierowanym do Wydziału Politycznego Dowództwa Okręgu Generalnego Pomorze. Raport powstał w czerwcu 1920 r. Dokument ten znajduje się w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego, w zespole akt Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII (sygn. I.371.8.6).

W śród Polaków, są dwa obozy, zarysowujące się tak wybitnie, jak walka między Welfami a Gibelinami. Jedni to Polacy z krwi i kości, ludzie pewni, poprostu apostołowie polskosci tu za czasów jej prześladowania i tych liczba znikoma. Na czele ich stoi Kanonik tutejszy Ks. Dąbrowski, nie mający

A druga część Polaków to tutejsi Kaszubi. Jedni, starsi, element stanowczo nie najgorszy, obecnie zbałamucony - młodsi, to jak niejakiemu Panu Jozefowi Ziołkowskiemu, starszemu referentowi wydziału Aprowizacyi w Toruniu i dyrektorowi banku ludowego w Sopotach powiedział w oczy tutejszy Starosta /: nie tylko o sobie samym, ale takze ogólniając: / to

"National-Kaschuben"

krzyczący wobec centralnego Rzadu o swym morderczym patryotyzmie, a tu walczącym przeciwko wszystkiemu co nie "national-kaschubskie", a więc przedewszystkiem przeciw wpływom byłej Kongresówki, Poznańskiego i tej już przysłowiowej Galicyi. Walka otwarta mająca na celu wyforytowanie z wszystkich urzędów, stanowisk wszytskiego co nie tutejsze. A ponieważ nasza Armia, to pierwsza instytucya, gdzie zlanie się wszystkich dzielnic z mniejszemi lub większemi bolami jednak już przeprowadzonem zostało, gdzie chwała Bogu już nie jest hańbą, że się pochodzi z Galicyi, gdzie każden z nas jest kolegą i bratem drugiego, ta armia jest tym National-Kaschubom solą w oku. I też walka przeciwko tej armii na całym polu i wszytskiemi siłami. Nie będę się powtarzać, bom meldował o tem setki razy.

Potem walka przeciwko wszytskiemu co Mady in Warszawa, a jako argument to to straszne paskarstow warszawiaków, rujnowanie cen, podrożanie życia, ich lekkomyslność etc..etc..litania za długa, by ją powtarzać. A cel ? Usunąć wszystko co polskie z innego dzielnicy naszej Ojczyzny. Broń Boże polonizowania Pomorza innemi dzielnicami, tylko tutejszemi Kaszubami. Tymi Kaszubami, ktorzy po polsku pisać i mowić nie umieją zupełnie, tymi Kaszubami, ktorzy tak jak reszta Polaków w salonowem życiu używa niestety z predylekcyą języka francuskiego, tak oni przy okazywaniu się ludźmi wiekowej kultury i wyrafinowanej cywilizacyi - w własnej familii używają języka niemieckiego, a w urzędach, czy potrzeba, czy nie potrzeba prawie tylko tym językiem się posługują.

Od XIX w. polska prasa i nauka przedstawiały – z nielicznymi wyjątkami – Kaszubów jako Polaków, dostrzegając przy tym postępy germanizacji. Poglądy i działalność Floriana Ceynowy były zaś zwalczane. Dlatego też w świadomości Polaków ukształtował się taki, a nie inny obraz Kaszubów. W 1920 r. nastąpiło jednak zderzenie tych wyobrażeń z rzeczywistością.

Przed lekturą tego tekstu, warto zwrócić uwagę na to, że choć dosyć jednostronnie przedstawiał Kaszubów, to jednak jego forma (raport) oraz przeznaczenie (dla władz wojskowych), czynią go bardziej wiarygodnym od ówczesnych artykułów prasowych. Raport ten, niezależnie od oceny jego wiarygodności, ukazuje stosunek przedstawicieli władz polskich do Kaszubów. Przed I wojną światową różne czynniki polskie na ogół ukazywały Kaszubów w pozytywnym świetle. Gdy jednak doszło do zmian terytorialnych, gdy Kaszuby znalazły się w granicach państwa polskiego, to w dużej mierze zmieniło się także polskie postrzeganie Kaszubów: przed 1920 r. Kaszubi byli atutem i ważnym argumentem w walce o prawa Polski do Pomorza, zaś po tej dacie często stanowili dla władz polskich już tylko problem.